

Sygn. akt I ACa 747/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Marta Sawicka (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko "(...) Spółce Akcyjnej (...)" w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 lipca 2014 r., sygn. akt I C 951/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Marta Sawicka Dariusz Rystał Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 747/14

UZASADNIENIE

Powód R. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda kwoty 106.767,28 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2012 roku do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że 21 maja 2009 roku na drodze wojewódzkiej (...) pomiędzy O. a P. P. B., kierujący samochodem D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w samochód

O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez M. M., w wyniku czego pojazd D. (...) wpadł do rowu. Powód podniósł, że pozwany jest ubezpieczycielem z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego powód był pasażerem. Według powoda - w następstwie wypadku powód doznał obrażeń zagrażających jego życiu: urazu wielonarządowego, złamania łuku 5-go kręgu szyjnego, licznych ran głowy, wstrząśnienia mózgu, perforacji jelita cienkiego oraz wybicia zębów 11 i 12, a także złamania kości szczękowej. Powód podał, że po wypadku był hospitalizowany i przeprowadzono u niego leczenie operacyjne. Powód wskazał, że następnie kontynuował leczenie ambulatoryjnie. Podał, że obecnie skarży się na bóle kręgosłupa w okolicy szyjnej i z uwagi na pojawiające się bóle w okolicy szyjnej nie może wykonywać ciężkich prac na gospodarstwie rolnym, które prowadzi. Powód wskazał, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powodowi kwotę 50500 złotych tytułem zadośćuczynienia. Powód podał, że aktualnie dochodzi dalszego zadośćuczynienia w kwocie 89500 złotych, a także odszkodowania obejmującego: 13160 złotych tytułem leczenia stomatologicznego, 1021,60 złotych tytułem kosztów dojazdów na leczenie i 3085,68 złotych tytułem kosztów opieki sprawowanej nad powodem. Odnośnie zadośćuczynienia powód podkreślił, że doznane obrażenia ciała wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Uraz jelita cienkiego, szczęki i zębów powodował ograniczenia w możliwości spożywania pokarmów. Według powoda - uraz kręgosłupa doznany w młodym wieku będzie on odczuwał aż do końca życia i może on powodować dalsze zmiany zwyrodnieniowe. Powód podkreślił, że przez 6 miesięcy korzystał z kołnierza ortopedycznego. Powód podał, że przebyte przez niego operacje spowodowały powstanie blizn i zeszpecenia. Powód wskazał, że na skutek wybicia 2 przednich zębów musiał przejść skomplikowane i nieprzyjemne leczenie stomatologiczne i w wyniku tego leczenia w jego ciele znajdują się ciała obce – śruby i implanty zębów. Powód podniósł, że utracił dawną sprawność. Podał także, że pojawiły się u niego lęki o stan własnego zdrowia, obniżony nastrój, poddenerwowanie. Powód wskazał, że musiał w czynnościach życia codziennego korzystać z pomocy osób trzecich, co spowodowało u niego jako młodego mężczyzny, wcześniej w takich czynnościach niezależnego, poczucie zażenowania i skrępowania. Według powoda adekwatna do jego krzywdy kwota zadośćuczynienia to 140000 złotych i ponieważ powodowi zostało wypłacone 50500 złotych, dochodzi różnicy w kwocie 89500 złotych.

Powód podał, że koszt jego leczenia stomatologicznego wynosi kwotę 13160 złotych.

Powód wskazał także, że mieszkając w W. musiał dojeżdżać do S. do stomatologa, gdyż nie mógł na miejscu skorzystać z tego specjalisty. Według powoda - odbył 20 wizyt, zaś dojazdy wykonywane były prywatnym autem, przy czym dystans pokonywany w obie strony to około 100 km. Według powoda – z uwagi na to, że koszt paliwa na tej trasie wynosi kwotę 51,08 złotych, łącznie daje to kwotę 1021,60 złotych.

Powód podał, że po wypadku i wyjściu ze szpitala wymagał opieki przez okres 69 dni, po 8 godzin dziennie, która obejmowała: przyrządanie i podawanie posiłków na potrzeby powoda, opatrunki i pomoc w czynnościach dnia codziennego (ubieraniu, higienie i toalecie). Według powoda - opiekę sprawowała jego matka. Dla ustalenia stawki za godzinę opieki powód przyjął minimalne wynagrodzenie z 2010 roku, które wynosiło 1.317,00 złotych brutto, co daje 984, 16 złotych netto. W związku z tym, że w miesiącu przeciętnie przepracowanych jest 22 dni po 8 godzin powód ustalił koszt jednej godziny jako 5,59 złotych. Powód podał, że ponieważ opiekę sprawowano przez 69 dni, po 8 godzin dziennie zasadne jest żądanie kwoty 3 085,68 złotych.

Powód wskazał, że pismem z 2 lutego 2012 roku jego pełnomocnik wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia, kosztów leczenia, dojazdów i opieki, które pozwany odebrał 8 lutego 2012 roku i z tego względu w opóźnieniu pozwany pozostaje od dnia 10 marca 2012 roku

Pozwany (...) Spółka Akcyjna (...) w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że wypłacił powodowi przed wytoczeniem powództwa kwotę 50500 złotych tytułem zadośćuczynienia, która naprawia krzywdę doznaną przez powoda, zaś żądana dodatkowa kwota zadośćuczynienia jest zawyżona. Odnośnie odszkodowania – pozwany podniósł, że powód nie wykazał, jakoby była konieczność sprawowania nad nim opieki po opuszczeniu szpitala, ani jakoby poniósł koszty dojazdów do szpitala i ich wysokość.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 84151,16 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 10 marca 2012 roku, zaś w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach:

Powód R. K. w dniu 21 maja 2009 roku jechał jako pasażer samochodem osobowym marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował P. B.. Powód tego dnia spóźnił się na autobus i dlatego został zabrany samochodem przez P. B., który jest jego kolegą.

Samochód osobowy marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez P. B. pojechał drogą nr (...) w kierunku P.. W pewnym momencie na odcinku O. P. B. zjechał tym autem na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z wykonującym w tym czasie prawidłowo manewr wyprzedzania i jadącym w tym samym kierunku samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), po czym kierowany przez P. B. pojazd wpadł do rowu.

W wyniku wypadku z dnia 21 maja 2009 roku powód R. K. doznał licznych obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, wstrząśnienia mózgu, urazu głowy z ranami głowy, perforacji jelita cienkiego, złamania łuku kręgu VC5, złamania szczęki, złamania wyrostka zębodołowego szczęki z utratą zębów 11 i 12 (siekaczy górnych prawych), ran okolicy podnosowej i skroniowej lewej.

Bezpośrednio po wypadku powód R. K. został przetransportowany do (...) Szpitala (...) przy ul. (...), gdzie był hospitalizowany do 6 czerwca 2009 roku. U powoda rozpoznano wówczas uraz wielonarządowy, złamanie łuku VC5, uraz głowy, liczne rany głowy, wstrząśnienie mózgu, perforację jelita cienkiego, złamanie kości szczękowej, rany pourazowe wyrostków zębodołowych szczęki w okolicy 11,12 zęba oraz wybite zębów 11 i 12. Powód został poddany badaniom diagnostycznym. Powodowi następnie zszyto rany głowy oraz zaopatrzone wyrostki zębodołowe 11,12 szwami chirurgicznymi, a także usunięto przemieszczający się ząb 12. W dniu 22 maja 2009 roku założono mu kołnierz ortopedyczny na szyi. W dalszej kolejności w dniu 23 maja 2009 roku wykonano u powoda laparotomię, obszycie perforacji jelita cienkiego, drenaż oraz płukanie jamy otrzewnowej.

Podczas hospitalizacji szpitalnej powód R. K. był karmiony pozajelitowo oraz miał założony cewnik. W tym czasie wymagał pomocy innej osoby przy umyciu się i załatwieniu potrzeb fizjologicznych. Dostępny był wówczas personel szpitala, który gotów był pomóc powodowi w wykonaniu tych czynności. Pomoc obcych osób przy tego typu czynnościach była jednak dla powoda krępująca i dlatego korzystał z pomocy matki B. K., która wraz z mężem była u powoda codziennie.

Powód R. K. został wypisany ze szpitala w dniu 6 czerwca 2009 roku w stanie ogólnym dobrym. Zalecono mu dalszą kontrolę w Poradni Chirurgii Twarzowo-Szczękowej oraz w Poradni Ortopedycznej za 6 tygodni oraz noszenie kołnierza ortopedycznego przez dalsze 6 tygodni.

Powód R. K. następnie leczył się w Poradni Rodzinnej Zakładu Opieki Zdrowotnej w W.. W dniu 11 września 2012 roku podczas wizyty u lekarza rodzinnego skarżył się lekarzowi na bóle szyi po przebytych 3 lata wcześniej wypadku, a w dniu 10 maja 2013 roku podał, że cierpi na bóle szyi oraz parastezje kończyny górnej prawej. Zalecono mu wówczas RTG C, konsultację neurologiczną i ortopedyczną.

Niedługo po opuszczeniu szpitala powód R. K. poddał się rehabilitacji w szpitalu w P., Rehabilitacja trwała 2 tygodnie i polegała na ćwiczeniach usprawniających kręgosłup.

Po wyjściu ze szpitala do domu powód R. K. wymagał pomocy innej osoby przy niektórych czynnościach związanych z samoobsługą. Powód na początku był także osłabiony i nie mógł samodzielnie utrzymać się na nogach. Problemem dla powoda był także kołnierz ortopedyczny, który ograniczał jego ruchy. Kołnierz ten powód nosił przez około osiem tygodni. W tym czasie powodem opiekowała się jego matka, która przyrządzała posiłki i pomagała mu przy myciu,

ubieraniu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Powód stał się w pełni samodzielny dopiero po zdjęciu mu kołnierza ortopedycznego.

W dniu 22 maja 2009 roku powód R. K. został skierowany do chirurga szczękowo – twarzowego.

W dniu 18 lutego 2010 roku powód R. K. zawarł z „(...) w S. umowę o wykonanie zabiegu implantacji. Zgodnie z tą umową i załącznikiem nr 1 do niej lekarze zobowiązali się wykonać powodowi 2 implanty zębowe z koronami, poprzedzone odbudową kości i do założenia mostu tymczasowego, za łączną kwotę 13650 złotych.

(...) w S. wykonali powodowi odbudowę 2 kości do osadzenia implantu (przeszczepili z kości bródkowej), osadzili implanty, założyli korony, a wcześniej okresowo założyli most tymczasowy. Most tymczasowy założono około stycznia 2010 roku, zaś implanty zębowe wstawiono około marca 2010 roku.

Rodzice powoda R. K. uiścili za powyższe usługi stomatologiczne kwotę 13530 złotych.

Wynagrodzenie powyższe odpowiada cenom rynkowym.

Od stycznia 2010 roku do marca 2011 roku powód R. K. odbywał wizyty u lekarzy dentyków (...) w S.. Było to 20 wizyt, które odbyły się w następujących dniach: 12 stycznia 2010 roku, 4 marca 2010 roku, 5 marca 2010 roku, 9 marca 2010 roku, 24 marca 2010 roku, 9 kwietnia 2010 roku, 12 kwietnia 2010 roku, 24 maja 2010 roku, 11 czerwca 2010 roku, 13 lipca 2010 roku, 6 września 2010 roku, 13 września 2010 roku, 27 września 2010 roku, 20 października 2010 roku, 9 listopada 2010 roku, 16 listopada 2010 roku, 19 listopada 2010 roku, 23 listopada 2010 roku, 26 listopada 2010 roku, 14 marca 2010 roku. Podczas tych wizyt wykonano powodowi tomografię komputerową szczęki, dokonano wycisk pod pracę protetyczną, dokonano przeszczepi kości, założono mostek, implanty, korony, odbywały się wizyty kontrolne.

Na powyższe wizyty powoda R. K. zawoziła jego matka B. K., należącym do niej samochodem osobowym marki V. (...) o pojemności 2 l, który spala średnio 7 litrów benzyny na 100 km. W tym celu powód jechał z miejsca swego zamieszkania w W. do S., pokonując w jedną stronę odległość około 50 km.

Następcami wypadku z dnia 21 maja 2009 roku były obrażenia ciała powoda R. K. w postaci: urazu wielonarządowego, wstrząśnienia mózgu, urazu głowy z ranami głowy, perforacji jelita cienkiego, złamania łuku kręgu VC5, złamania szczęki, złamania wyrostka zębodołowego szczęki z utratą zębów 11 i 12 (siekaczy górnych prawych), ran okolicy podnosowej i skroniowej lewej.

Uszkodzenie jelita cienkiego wymagało pilnego leczenia operacyjnego. Ostatecznie po jego przeprowadzeniu nie doprowadziło do upośledzenia funkcji przewodu pokarmowego. Nadal istnieje jednak ryzyko wystąpienia zrostów otrzewnowych, niedrożności jelita i ewentualnych następnych operacji. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wywołany uszkodzeniem jelita cienkiego to 10 %.

Na brzuchu powoda R. K. występuje rozległa blizna pooperacyjna w linii pośrodkowej, a w bliźnie niewielka przepuklina, która jest następstwem urazu doznanego podczas wypadku z dnia 21 maja 2009 roku. Może ona mieć tendencję do powiększania się i będzie wymagać w przyszłości leczenia, docelowo możliwe, że interwencji chirurgicznej. Z uwagi na tę przepuklinę powód powinien ograniczyć dźwiganie. Trwały uszczerbek z tym związany wynosi 10 %.

Po wypadku do chwili operacji powód R. K. odczuwał bardzo silny ból brzucha. Rana pooperacyjna była także bolesna, ból utrzymywał się maksymalnie przez 6 miesięcy, przy czym bezpośrednio po zabiegu przez około 2 dni wynosił 10 (w 10-stopniowej skali), zaś pod koniec leczenia rany około 3 pkt. Aktualnie dolegliwości bólowe z tym związane nie występują.

Z powodu powyższych uszkodzeń ciała przez pierwsze 2 tygodnie od zabiegu powód wymagał pomocy przez 4 godziny dziennie - głównie ze względu na ból rany pooperacyjnej, za przez kolejne 2 tygodnie wymagał pomocy przez około 2 godziny dziennie.

Aktualnie powód R. K. z uwagi na uszkodzenia jelit musi unikać dźwigania ciężarów. Uszkodzenie jelita i związana z nimi operacja są bez wpływu na możliwość wykonywania czynności dnia codziennego typu robienie zakupów, sprzątanie, mycie, ubieranie się.

U powoda R. K. na skutek złamania łuku VC5 powstało trwałe ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego we wszystkich zakresach ruchów oraz przewlekłe, trwające do dnia dzisiejszego dolegliwości bólowe. Ograniczenie ruchomości kręgosłupa to: przy prostowaniu – 25° przy normie 40° , przy zgięciu – 30° , przy normie 40° , przy pochylaniu kręgosłupa w prawo – 30° , przy normie 40° , przy pochylaniu kręgosłupa w lewo – 30° , przy normie 40° , rotacja kręgosłupa w prawo – 50° , przy normie 60° , rotacja kręgosłupa w lewo – 50° , przy normie 60° . Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wywołany złamaniem łuku VC5 wynosi 15 %.

Uraz kręgosłupa szyjnego wymagał leczenia zachowawczego w postaci unieruchomienia w kołnierzu ortopedycznym przez okres 6 tygodni, a w okresie następnym też rehabilitacji. Obecnie powód nie wymaga specjalistycznego leczenia. Podczas nasilonych dolegliwości bólowych wystarczą leki przeciwbólowe. W okresie nasilonych dolegliwości bólowych wskazana jest rehabilitacja, która może złagodzić ból, ograniczenia w zakresie ruchomości kręgosłupa szyjnego oraz przeciwdziałać zmianom zwyrodnieniowym. Sama rehabilitacja nie jest w stanie spowodować niepowstania zmian zwyrodnieniowych, może złagodzić ich przebieg.

W związku z urazem kręgosłupa powód wymagał przez okres około 2 miesięcy pomocy innej osoby. Obecnie dla powoda jest przeciwwskazana praca wymagająca schylania się i dźwigania ciężarów.

Rokowania na przyszłość co do urazu kręgosłupa są niepewne – aktualny stan może się utrzymać, mogą się jednak pojawić zmiany zwyrodnieniowe, powodujące nasilenie dolegliwości bólowych i znaczne ograniczenie ruchomości.

U powoda na skutek złamania łuku VC5 powstał zespół bólowy z tym związany, aktualnie zespół bólowy ma charakter utrwalony. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 10 %.

Przebyte wstrząśnienie mózgu nie doprowadziło do uszczerbku na zdrowiu, nie doszło do uszkodzenia układu nerwowego lub trwałych, regularnych bólów głowy. Występują jedynie sporadyczne bóle głowy (około 1 – 4 razy w miesiącu), które nie wymagają leczenia specjalistycznego. Jest to podmiotowy zespół pourazowy o niewielkim nasileniu. Bezpośrednio po urazie powód odczuwał silne objawowe bóle głowy i karku, zaś przez kilka pierwszych tygodni po urazie zażywał systematycznie leki przeciwbólowe. Silne dolegliwości bólowe (ok. 5-8 w 10 - stopniowej skali) utrzymywały się przez okres kilku miesięcy i stopniowo słabły. Zespół bólowy wymaga zażywania leków przeciwbólowych, wskazana jest rehabilitacja, która może złagodzić ból.

Powód R. K. z uwagi na zaburzenia neurologiczne nie może aktualnie wykonywać ciężkich prac fizycznych, w tym dźwigać ciężary. Może samodzielnie wykonywać czynności dnia codziennego.

Rokowania na przyszłość są niepewne. Może dojść do zaostrzenia się dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego, okresowo powód będzie wymagał leczenia i rehabilitacji. Mogą u powoda powstać zmiany zwyrodnieniowe, którym powinien przeciwdziałać, stosując rehabilitację. Dolegliwości bólowe głowy nie powinny się nasilać.

Trwały uszczerbek na zdrowiu wywołany utratą dwóch zębów u powoda R. K. wynosi 2 %, zaś trwały uszczerbek na zdrowiu wywołany bliznami pourazowymi okolicy skroniowej i podnosowej - 2 %. W miejsce zębów dokonano uzupełnienia implantami, odbudowującego utracone zęby. Blizny pourazowe nie niosą ze sobą następstw funkcjonalnych, a wyłącznie zaburzenia estetyki twarzy powoda.

Z uwagi na utratę zębów powód R. K. wymagał możliwie szybkiej rehabilitacji protetycznej, co zostało wykonane. U powoda nie była możliwa implantacja prosta, gdyż z zębami utracił też blaszkę kostną. Konieczne było wykorzystanie kości z okolicy bródkowej i dopiero później wykonanie implantacji zębów. Przeprowadzone u powoda leczenie stomatologiczne protetyczne było celowe i zostało wykonane - tak co do czasu, jak i sposobu - prawidłowo. U powoda

zastosowano po około 9 miesiącach od urazu zaopatrzenie tymczasowe, można było zrobić to wcześniej, tj. już w miesiąc od urazu, jednakże tymczasowe zaopatrzenie (np. „most” oparty na włóknach szklanych) maskuje jedynie w części ubytki zębowe, wymaga częstych wizyt u lekarza, z uwagi na częste odklejanie się i ruchomość tych zaopatrzeń, jego zastosowanie zmniejsza też ryzyko powodzenia zabiegu implantacji. Pełna rehabilitacja braku uzębienia u powoda była możliwa dopiero po około 10-12 miesiącach od urazu (gojenie tkanek – około 2-3 miesięcy, osteointegracja implantów – 6 miesięcy, wykonanie koron – 1-2 miesięcy).

Dolegliwości bólowe występujące po urazie i implantacji były nieznaczne i trwały po około 7 dni, silny ból występował przez około 2 dni od zabiegu. Z bólem wynoszącym 3-5 punkty w 10 - punktowej skali wiązały się wizyty u dentysty, poprzedzające implantację. Aktualnie dolegliwości bólowe w okolicach uzębienia nie występują. Po urazie oraz implantacji przez 2 tygodnie powód musiał stosować płynną/miękką dietę, szczególnie dbać o higienę jamy ustnej (dokładne usuwanie pokarmu, płukanie jamy ustnej). Po zabiegu powód musiał stosować się do zaleceń lekarza i prowadzić oszczędzający tryb życia. Aktualnie ubytki zębów i wykonana implantacja nie mają wpływu na możliwość wykonywania przez powoda czynności dnia codziennego. Rokowania na przyszłość są dobre, uzupełnienia implantowe powinny się utrzymać i dalej spełniać swoją funkcję.

Wypadek spowodował u powoda cierpienia psychiczne przejściowe trwające około 7 miesięcy, o umiarkowanym stopniu nasilenia, wynikające głównie z krępującego dla powoda oszpececia fizycznego (okresowy brak zębów). U powoda wystąpiły łagodne, przemijające zaburzenia depresyjno – lękowe wyrażające się spadkiem motywacji zadaniowej, lękami związanymi z podróżowaniem samochodem, wycofaniem i unikaniem kontaktów społecznych w czasie gdy miał wybite zęby. Powód miewał też problemy ze snem, tzn. miewał koszmary, wybudzał się w środku nocy. Aktualnie powód kieruje samochodem, ale woli gdy kierują jego rodzice, a on jest pasażerem, obawia się szybkiej jazdy autem. Nie ma też zaufania do kolegów, gdy ci prowadzi auto, którego pasażerem jest powód. Ze stanem tym powód poradził sobie sam, bez wsparcia lekarza specjalisty, przy pomocy rodziny. Powód nie przyjmował leków psychotropowych.

Powód R. K. urodził się (...). W dniu wypadku był uczniem III klasy technikum. Po wypadku ukończył je w terminie. Aktualnie powód jest studentem studiów stacjonarnych w S.. Zamieszkuje z rodzicami w W., pozostaje na ich utrzymaniu. Powód nie ma rodzeństwa. Rodzice powoda prowadzą gospodarstwo rolne. W wakacje powód pomaga przy pracach w tym gospodarstwie. Rodzice powoda liczyli, że syn będzie prowadził po nich to gospodarstwo. Przed wypadkiem powód był zdrowy, nie przeszedł żadnych urazów, poważnie nie chorował.

Przed wypadkiem powód R. K. nie miał prawa jazdy, był w trakcie kursu. Prawo jazdy otrzymał już po wypadku. Obecnie kieruje autem, ale niechętnie. Powód gra w piłkę nożną, stan jego zdrowia nie ogranicza go w tej grze.

Po wypadku znajomi powoda odwiedzili go w szpitalu i wspierali w chorobie. W związku z brakiem uzębienia powód okresowo niewyraźnie mówił, co w późniejszym okresie było niekiedy przedmiotem kpin ze strony jego rówieśników, którzy określali go np. „seplunem”.

Po wypadku powód R. K. rozmawiał ze sprawcą tego wypadku, który jest kolegą powoda i ten przeprosił powoda za spowodowanie wypadku.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 roku wydanym w sprawie o sygn. VII K 681/11 Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim uznał oskarżonego P. B. za winnego tego, że w dniu 21 maja 2009 roku na drodze wojewódzkiej nr (...) pomiędzy miejscowościami P. – O. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i jadąc w kierunku P., bez uzasadnionej przyczyny zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z wykonującym w tym czasie prawidłowo manewr wyprzedzania i jadącym w tym samym kierunku samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), po czym kierowany przez niego pojazd wpadł do rowu, w następstwie czego pasażer samochodu D. (...) R. K. doznał obrażeń w postaci urazu wielonarządowego, złamania łuku 5-go kręgu szyjnego, licznych ran głowy, wstrząśnienia mózgu, perforacji jelita cienkiego oraz wybitcia zębów 11 i 12, które to obrażenia stanowiły ciężką chorobę, realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k., a pasażerka samochodu D. (...)

– D. B. na skutek odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu, tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

P. B. w dniu 21 maja 2009 roku był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółka Akcyjna (...) w W..

Pismem z dnia 2 lutego 2012 roku powód R. B. wezwał pozwaną (...) Spółka Akcyjna (...) w W. do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200000 złotych, kosztów opieki w kwocie 4416 złotych i kosztów leczenia w kwocie 15181,60 złotych w związku ze szkodą wywołaną wypadkiem z 21 maja 2009 roku. Do pisma załączył dokumentację medyczną ze szpitala w S., w P., od dentystów ze S., zdjęcia implantów zębów oraz rachunki za zabieg implantacji, wszystko w kserokopiach. Pozwana otrzymała powyższe wezwanie w dniu 8 lutego 2012 roku

W dniu 11 lutego 2012 roku pozwana potwierdziła, że przyjęła zgłoszenie szkody i zażądała pełnej dokumentacji medycznej i wypełnienia druku zgłoszenia szkody.

Pismem z dnia 16 lutego 2012 roku pozwana ponownie zażądała dokumentacji medycznej i rachunków potwierdzających poniesione koszty, wskazując, że chodzi jej o oryginały.

W piśmie z dnia 1 marca 2012 roku pełnomocnik powoda wskazał, że nie widzi podstaw do nadsyłania tych samych dokumentów, jednak dołączył ich kserokopie potwierdzone za zgodność z oryginałem przez radcę prawnego.

Pismem z dnia 9 marca 2012 roku pozwana poinformowała powoda, że przyznaje mu świadczenie odszkodowawcze w kwocie 20.000 złotych. Zażądała ponownie oryginałów rachunków potwierdzających poniesienie kosztów leczenia.

W dniu 2 kwietnia 2012 roku powód nadesłał pozwanej odpis wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 22 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. akt VII K 681/11.

Pismem z dnia 19 kwietnia 2012 roku pozwana poinformowała powoda, że przyznaje mu w sumie 50500 złotych tytułem zadośćuczynienia. Odnośnie odszkodowania wskazała, że powód winien przedłożyć oryginał rachunków i dowód rejestracyjny auta, którym dowożono go do lekarza stomatologa.

Pozwana wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia w sumie kwotę 50500 złotych.

W dniu 9 października 2013 roku powód R. K. zawarł ze swoimi rodzicami B. K. i W. K. umowę przelewu wierzytelności, na podstawie której ci ostatni przenieśli na rzecz powoda wierzytelność o zwrot kosztów leczenia stomatologicznego w kwocie 13160 złotych i kosztów dojazdów do dentysty w kwocie 1021,60 złotych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy przyjął, że powództwo okazało się w przeważającej części zasadne.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowią przepisy art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.].

W niniejszej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej osoby ubezpieczonej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 2 k.c., zgodnie z którym - „w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności”. W badanej sprawie z przesłuchania powoda wynikało, że jego kolega P. B., przewożąc go w dniu 21 maja 2009 roku robił to zupełnie bezinteresownie, co pozwala zakwalifikować wykonywany wówczas przewóz jako przewóz z grzeczności w rozumieniu art. 436 § 2 zdanie drugie k.c

Przepis powyższy odsyła do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, przede wszystkim do art. 415 k.c., zgodnie z którym - „kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia

Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar dowodu zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na stronie powodowej, albowiem ona wywodzi z tych faktów skutki prawne.

W niniejszej sprawie nie stanowił jednak przedmiotu sporu, że wyżej wymienione przesłanki zostały spełnione.

Po drugie, nie stanowiło przedmiotu sporu, że w następstwie tego zdarzenia powód doznał szkody na osobie polegającej na powstaniu licznych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia.

Po trzecie, poza sporem pozostawało, że szkoda ta pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 21 maja 2009 roku, albowiem normalnym następstwem zderzenia pojazdów i zjechania pojazdu do rowu jest możliwość spowodowania uszkodzeń ciała osób będących kierowcami lub pasażerami tych pojazdów.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej przewidziane w art. 415 k.c. pozwalające uznać, że P. B. jako kierowca samochodu osobowego marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ponosi przewidzianą w art. 415 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie wypadku drogowego z dnia 21 maja 2009 roku.

Biorąc pod uwagę, że posiadacz oznaczonego wyżej pojazdu w dacie tego zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej, to na pozwanym zakładzie ubezpieczeń spoczywa obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej powodowi poprzez zapłatę na jego rzecz świadczenia odszkodowawczego.

W niniejszej sprawie zasadniczy przedmiot sporu stanowiło określenie zakresu należnego stronie powodowej odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie – jak wskazano wyżej – poza sporem pozostawało, że powód w wyniku zdarzenia z dnia 21 maja 2009 roku doznał szkody na osobie polegającej na spowodowaniu uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia.

Zasady naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia zostały unormowane w sposób szczególny w art. 444 k.c. i art. 445 k.c. Z przepisów powyższych wynika, że naprawienie szkody na osobie obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i szkodę niemajątkową.

W niniejszej sprawie powód domagał się w pierwszej kolejności naprawienia doznanej krzywdy poprzez zapłatę zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne będące konsekwencją zdarzenia z dnia 21 maja 2009 roku.

Podstawę prawną roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia stanowi przytoczony wyżej art. 445 § 1 k.c.. Podkreślić trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny [vide G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 369 – 370] zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd powinien wziąć w tym zakresie wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wziął pod uwagę rodzaj uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia doznanego przez powoda oraz ich skutki dla stanu zdrowia powoda, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd w tej mierze oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentacji medycznej oraz opinii instytutu (...) Spółka Komandytowa w Ł. sporządzonej z udziałem specjalistów z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii

ruchu, neurologii, psychologii i chirurgii szczękowej, która – po sporządzeniu opinii uzupełniających - jest w pełni przekonywająca. Po pierwsze, opinia powyższa została sporządzona przez kompetentne podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, instytut sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia instytutu jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uznał opinię instytutu (...) za w pełni przekonywającą, biorąc pod uwagę, że w opiniach uzupełniających specjaliści sporządzający opinie odnieśli się w sposób wyczerpujących do wszystkich zarzutów stron.

Sąd wziął pod uwagę, że po sporządzeniu opinii uzupełniających pozwana wniosła dalsze zarzuty jedynie do opinii z zakresu ortopedii i traumatologii ruchu oraz neurologii, przy czym w istocie zarzuty te stanowiły powielenie zarzutów do opinii głównej.

W ocenie sądu – specjalista z zakresu ortopedii przekonywająco wyjaśnił, że upatrywanie, jak czyni to pozwany, w rehabilitacji narzędzia do wyeliminowania bólu kręgosłupa, jak i jego ewentualnych zmian zwyrodnieniowych jest nieuprawnione, podobnie jak bezzasadne jest też twierdzenie pozwany, że powód przyczynił się do zwiększenia rozmiaru krzywdy, poprzez niepoddanie się rehabilitacji. Po pierwsze, z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadków W. K. i B. K. wynika, że powód poddał się dwutygodniowej rehabilitacji w szpitalu w P.. Po drugie, z opinii wynika, że rehabilitacja ma działanie wyłącznie pomocnicze, może co najwyżej złagodzić ból i zmiany zwyrodnieniowe, nie zaś je wyeliminować. Z opinii nie wynika, jakoby powód wymagał w przeszłości dłuższej, bardziej intensywnej rehabilitacji niż ta, której został poddany, a tym bardziej, że jej brak miał wpływ na aktualny stan zdrowia powoda, np. że powód odczuwa silniejszy ból niż ten, który odczuwałby gdyby poddał się dalszej rehabilitacji. Ortopeda bardzo dokładnie opisał też, jakie ograniczenia ruchomości kręgosłupa występują u powoda, powołując się w tej mierze na swoje doświadczenie zawodowe. W ocenie sądu jest to wystarczające dla przyjęcia wysokiego prawdopodobieństwa powstania zmian zwyrodnieniowych, a także przyjęcia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda wywołanego złamaniem łuku VC5 na 15 %. Sąd już w tym miejscu obowiązany jest wskazać, że określenie liczbą owego uszczerbku ma znaczenie jedynie pochodne w stosunku do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych, gdyż decydujące znaczenie ma dokładna analiza wszystkich cierpień pokrzywdzonego, dokonywana przez sąd przy miarkowaniu zadośćuczynienia [vide szerzej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2005 roku, I PK 47/05, LEX nr 176307].

Odnośnie zarzutów do opinii z zakresu neurologii wskazać trzeba, że z istoty rzeczy określenie z pewnością przyszłych, możliwych skutków dla zdrowia, w tym zaostrzenia i rozwoju aktualnych następstw wypadku jest obiektywnie niemożliwe. Biegły, opierając się na swojej wiedzy, doświadczeniu z innymi pacjentami, dokumentacji medycznej powoda i jego badaniu doszedł do wniosku, że prawdopodobne zaostrzenie się u powoda następstw neurologicznych. Biorąc pod uwagę, że powód odczuwał bóle głowy niedługo po wypadku, później już ich nie odczuwał, zaś aktualnie jednak znów je odczuwa, trafne wydaje stwierdzenie biegłego, że stan zdrowia powoda z punktu widzenia schorzeń neurologicznych może ulec pogorszeniu.

Konkludując, sąd ustalając zakres uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia powoda będących następstwem wypadku komunikacyjnego z dnia 21 maja 2009 roku na podstawie opinii instytutu (...) Spółka Komandytowa w Ł. sporządzonej z udziałem specjalistów z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii ruchu, neurologii, psychologii i chirurgii szczękowej oraz dokumentacji medycznej. Powyższe dowody w powiązaniu z dowodami z dokumentacji medycznej oraz zeznań świadków B. K. i W. K. i przesłuchania strony powodowej pozwoliły poczynić także ustalenia faktyczne co do przebiegu leczenia i rehabilitacji powoda, wpływu doznanych obrażeń ciała na jego funkcjonowanie, następstwa powypadkowego stanu zdrowia na życie zawodowe, rodzinne i towarzyskie powoda, a tym ustalić okoliczności faktyczne wpływające na rozmiary krzywdy powoda.

Po pierwsze, podkreślić trzeba, że z opinii instytutu oraz dokumentacji medycznej wynika, że w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 21 maja 2009 roku powód doznał poważnych uszkodzeń ciała, które realnie zagrażały jego życiu i doprowadziły do trwałych ujemnych następstw dla stanu zdrowia powoda, co znajduje także odzwierciedlenie w stwierdzonym u powoda stopniu uszczerbku na zdrowiu wynoszącym łącznie 39 %. Nie budzi wątpliwości, że doznanie tego rodzaju uszkodzeń ciała prowadzić musi do poważnych cierpień fizycznych i psychicznych osoby poszkodowanej. Istotne znaczenie ma również fakt, że wypadek z dnia 21 maja 2009 roku spowodował trwale następstwa dla życia powoda. Na skutek wypadku powód doznał przerwania jelita cienkiego i zapalenia otrzewnej, był to stan bezpośrednio zagrażający jego życiu. Co więcej, prawdopodobne jest, że wystąpią zrosty otrzewnowe, niedrożność jelita i konieczność ponownej operacji. Na skutek operacji w obrębie jelita powód ma także dużą bliznę na brzuchu, a w niej przepuklinę, która może w przyszłości wymagać interwencji chirurgicznej. Powód ma ograniczoną ruchomość i zespół bólowy kręgosłupa szyjnego, jest to ograniczenie odczuwalne, dotyczy wszystkich ruchów kręgosłupa szyjnego (prostowanie oraz pochylanie i rotacja w obie strony). Stan kręgosłupa szyjnego nie rokuje żadnej poprawy, istnieje natomiast ryzyko zmian zwyrodnieniowych i pogorszenia stanu zdrowia, tak w zakresie ruchomości, jak i dolegliwości bólowych. Powód – co istotne - przez blisko rok od wypadku pozostawał też bez dwóch przednich zębów, dopiero w ok. 9 miesięcy po wypadku założono mu most tymczasowy. Sąd wziął pod uwagę, że u powoda nie powstał natomiast żaden trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym, tym niemniej z opinii instytutu wynika, że także w zakresie stanu psychicznego wystąpiły dolegliwości, które były wprawdzie przejściowe, lecz trwały kilka miesięcy, co także wpływało na zakres krzywdy powoda.

Po drugie, sąd wziął pod uwagę, że powód w związku z opisanymi wyżej uszkodzeniami ciała musiał się poddać długotrwałemu leczeniu, zarówno w warunkach szpitalnych, jak i ambulatoryjnych. Powód przeszedł jeden zabieg operacyjny, poza tym wykonano mu szycie licznych ran twarzy oraz usunięto ruszający się ząb. Powód ponadto przeszedł wielomiesięczne, intensywne leczenie stomatologiczne. Sama rehabilitacja trwała dotychczas 2 tygodnie, tym niemniej konieczna jest dalsza rehabilitacja. Jest oczywiste, że – oprócz dolegliwości bólowych i obaw związanych ze stanem swego zdrowia - konieczność leczenia oraz rehabilitacji i świadomość, że rehabilitację, a być może też leczenie trzeba będzie kontynuować w przyszłości dla osoby uprzednio zupełnie zdrowej wiąże z poczuciem dużego dyskomfortu.

Po trzecie, na ocenę rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wpływa też fakt, że doznane przez obrażenia ciała i ich leczenie wiązało się z dolegliwościami bólowymi w obrębie wielu części ciała - brzucha, kręgosłupa, szczęki, głowy, które były szczególnie nasilone w okresie bezpośrednio po wypadku i po zabiegu operacyjnym. Bóle kręgosłupa – choć o mniejszym natężeniu – utrzymują się do chwili obecnej, albowiem powód cierpi na zespół bólowy kręgosłupa, przy czym stan ten ma charakter trwały, a nawet może ulec pogorszeniu. Z tego względu powód jest skazany na cierpieniu i przyjmowaniu leków przeciwbólowych do końca życia. Ponadto, należało wziąć pod uwagę, że pojawiły się na nowo też bóle głowy, choć występują one stosunkowo rzadko.

Po czwarte, istotne jest też to, że powód na skutek wypadku i związanego z nim procesu leczenia doznawał istotnych ograniczeń w życiu codziennym. Przede wszystkim przez około dwa miesiące od wypadku powód był zmuszony do korzystania z pomocy innych osób. Taka sytuacja musiała się być źródłem dyskomfortu dla młodego mężczyzny, który przed wypadkiem był w pełni sprawny. Dodatkowym źródłem cierpień był niewątpliwie fakt, że w okresie hospitalizacji powód żywiony był, co najmniej okresowo, pozajelitowo oraz korzystał z cewnika, zaś przez około osiem tygodni musiał nosić kołnierz ortopedyczny. To wiązało się niewątpliwie z dalszymi ograniczeniami w funkcjonowaniu powoda. Sąd wziął pod uwagę, że z powodu utraty zębów i długotrwałego leczenia stomatologicznego powód zmuszony był do specjalnej higieny jamy ustnej i stosowania diety, co także wpływało na zwiększenie poczucia dyskomfortu.

Po piąte, powód w związku ze stanem swojego zdrowia fizycznego w obrębie kręgosłupa oraz istniejącą przepuklinę ma wyłączoną możliwość wykonywania takich czynności jak dźwiganie ciężarów, zaś z uwagi na stan kręgosłupa szyjnego winien nadto unikać też czynności związanych ze schylaniem się. Ma to przełożenie na jego aktywność zawodową. Sąd miał na uwadze, że rodzice powoda chcieli, aby ten kontynuował pracę w gospodarstwie rolnym, a technikum, które ukończył wiązało się z wykonywaniem właśnie takiej pracy. Z przesłuchania powoda nie wynikało wprawdzie, aby i on

miał takie plany zawodowe, jednak niezależnie od tego stan zdrowia powoda spowodował, że nie może on (w okresie wakacyjnym) pomagać rodzicom przy pracach polowych w takim zakresie, jak czynił to przed wypadkiem, a nadto ograniczony został krąg prac, które będzie mógł wykonywać w przyszłości. Mianowicie, nie będzie mógł wykonywać takich prac, które wiążą się z koniecznością dźwigania ciężarów, jak i schylania.

Po szóste, sąd uwzględnił, że na skutek wypadku powód doznał też zaburzeń psychicznych. Objawiało się to zaburzeniami snu i niechęcią do kierowania autem. Jest znamienne, że powód do chwili obecnej niekiedy ma problemy ze snem oraz przejawia niechęć do kierowania autem. Tym niemniej powyższe dolegliwości psychiczne miały charakter przejściowy. Z przesłuchania powoda wynika bowiem, że z obawami przed kierowaniem autem poradził sobie, o czym świadczy fakt, że po wypadku ukończył kurs na prawo jazdy i zdał egzamin, a także nie boi się jazdy autem jako pasażer. Jest znamienne, że powód nie leczył się stale u specjalisty oraz nie przyjmował leków na poprawę stanu psychicznego, co pośrednio wskazuje, że dolegliwości psychiczne nie były szczególnie intensywne. Sąd wziął pod uwagę, że z cierpieniami psychicznymi powoda wiązał się też jego wygląd wywołany głównie brakiem uzębienia i – co trwa do chwili obecnej - dużą blizną na brzuchu. Niewątpliwie okoliczności te mają znaczenie dla młodego i sprawnego mężczyzny, jednak nie można przeceniać ich znaczenia. Sąd uwzględnił także fakt, że strona powodowa powoływała się też na kpiny ze strony rówieśników powoda. W ocenie sądu uznać trzeba, że jest to okoliczność o marginalnym znaczeniu, gdyż z zeznań matki powoda i przesłuchania samego powoda wynikało, że powód zaraz po wypadku mógł liczyć nie tylko na rodzinę, ale i rówieśników, którzy odwiedzili go w szpitalu, zaś kpiny z jego wyglądu i niewyraźnej mowy miały miejsce długo później i były sporadyczne.

Kolejnym kryterium, który wziął pod uwagę sąd, był młody wiek powoda. Z jednej strony – fakt, że powód w chwili wypadku był młodym i zdrowym człowiekiem potęgował rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Z drugiej strony – nie można nie zauważyć, że takie osoby, jakkolwiek trudniej przystosowują się psychicznie do następstw wypadku, to jednak łatwiej radzą się dochodzą do siebie w zakresie zdrowia fizycznego.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności prowadzą do wniosku, że powód na skutek doznanych w wyniku wypadku komunikacyjnego uszkodzeń ciała doznał istotnej krzywdy, która uzasadnia przyznanie mu odpowiednio wysokiego zadośćuczynienia pieniężnego.

W ocenie sądu – uwzględniając aktualne stosunki majątkowe – kwota zadośćuczynienia powinna wynieść 120000 złotych. Biorąc pod uwagę, że powodowi pozwana wypłaciła tytułem zadośćuczynienia 50500 złotych, należało zasądzić z tego tytułu dodatkowo kwotę 69500 złotych.

O odsetkach od tej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, Nr 392) – „1. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. 2. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania”.

W rozpoznawanej sprawie powód R. K. dokonał zgłoszenia szkody w piśmie z dnia 2 lutego 2012 roku, które wpłynęło do pozwanego zakładu ubezpieczeń w dniu 8 lutego 2012 roku. Tym samym termin 30 – dniowy określony w art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i

Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych upłynął w dniu 9 marca 2012 roku, co uzasadniałoby co do zasady przyznanie odsetek od dnia następnego.

Sąd wziął pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98]. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09].

Za trafny uznał Sąd Okręgowy ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108]. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W rozpoznawanej sprawie podstawowe znaczenie miała okoliczność, że już w dniu zgłoszenia szkody proces leczenia powoda został zakończony i były znane wszystkie następstwa wypadku dla stanu jego zdrowia. Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze ten właśnie stan, który nie uległ zmianie aż do zamknięcia rozprawy. Jednocześnie wskazać trzeba, że pozwany nie wykazał, aby zaistniały szczególne okoliczności, które w tym czasie uniemożliwiłyby ustalenie jego odpowiedzialności lub wysokości szkody. Odnosząc się do kwestii żądania przez ubezpieczyciela oryginałów dokumentacji medycznej wskazać trzeba, że powód do zgłoszenia szkody załączył kserokopię stosownej dokumentacji, co uznać trzeba za wystarczające – tym bardziej, że zakład ubezpieczeń, prowadząc postępowanie szkodowe jest uprawniony (po uzyskaniu zgody poszkodowanego) do występowania np. do szpitali o odpis stosownej dokumentacji, ma prawo wglądu do niej. Poza tym zauważyć trzeba, że powód na wyraźne wezwanie zakładu załączył niezwłocznie kserokopię tej dokumentacji poświadczoną za zgodność z oryginałem przez profesjonalnego pełnomocnika. Nieprzedstawienie już w zgłoszeniu szkody dokumentacji poświadczonej za zgodność z oryginałem, czy tym bardziej oryginałów dokumentów nie miało zatem wpływu na możliwość ustalenia przez zakład ubezpieczeń zakresu szkody. Biorąc pod uwagę te okoliczności, sąd uznał, że odsetki za opóźnienie w zapłacie kwoty 69500 złotych zasądzonej tytułem zadośćuczynienia przysługiwały zatem już od dnia 10 marca 2012 roku, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 1 wyroku.

W rozpoznawanej sprawie powód poza roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia domagał się także naprawienia szkody majątkowej w postaci zwrotu kosztów leczenia stomatologicznego, kosztów dojazdów do stomatologa oraz kosztów opieki sprawowanej przez matkę nad powodem. Roszczenie powyższe znajdowało podstawę prawną we wskazanym wyżej przepisie art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c., który przewiduje, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Powód zażądał w pierwszej kolejności kwoty 13160 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia stomatologicznego. Z dołączonych dokumentów leczenia stomatologicznego i dowodów wpłat wynika, że powód przeszedł zabieg wstawienia implantów zębowych. Z opinii instytutu z zakresu chirurgii szczękowej wynikało, że leczenie stomatologiczne było celowe, przeprowadzone prawidłowo, a jego koszt mieści się w stawkach rynkowych. Z przedłożonej dokumentacji wynika, że poniesiony w związku z tym leczeniem (to jest z samym zabiegiem, materiałem, jak i badaniami niezbędnymi do wykonania zabiegu) wydatek to 13530 złotych. Powód dochodził kwoty niższej i dlatego żądanie to podlegało uwzględnieniu w całości.

Powód zażądał też zwrotu kosztów dojazdu do stomatologa w kwocie 1021,60 złotych. Z uzasadnienie pozwu wynika, że wyliczył je w ten sposób, że przyjął, iż wizyt było 20, dojazd z miejsca zamieszkania powoda (W.) do stomatologa (S.) to w obie strony odległość około 100 km, zaś koszt paliwa zużyty na jeden przejazd to około 51,08 złotych (20 x 51,08). Po pierwsze, wskazać trzeba, że z dokumentacji medycznej wynika, że powód rzeczywiście dwudziestokrotnie udawał się na wizyty do stomatologa w S. w związku z prowadzonym leczeniem protetycznym. Biorąc pod uwagę, że samo leczenie było w pełni uzasadnione i pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 21 maja 2009 roku, tak samo zakwalifikować trzeba wydatki poniesione na dojazd do specjalisty. Po drugie, z zeznań rodziców powoda i przesłuchania strony powodowej wynikało, że powód nie mógł dojechać na wizyty innym środkiem komunikacji niż samochód rodziców. W ocenie sądu – doświadczenie życiowe i zasady logiki wskazują, że z uwagi na charakter leczenia powoda i odległość od miejsca zamieszkania do podmiotu leczniczego zasadne było skorzystania z samochodu prywatnego. Sąd miał na uwadze, że w takim przypadku bardzo trudno wykazać rzeczywisty koszt przejazdu, gdyż wymagałoby to prowadzenia dokładnej ewidencji pojazdu i gromadzenia rachunków za paliwo. W ocenie sądu – stosując przepis art. 322 k.p.c. - za wiarygodne uznać trzeba jednak wyliczenia strony powodowej.

Powód zażądał też zwrotu kwoty 3085,68 złotych tytułem opieki, z czego zdaniem Sądu Okręgowego za zasadne uznać należało 469,56 złotych (42 dni x 5 godzin x 5,59 złotych) i taką kwotę należało zasądzić z tego tytułu od pozwanej na rzecz powoda.

Konkludując, łączne odszkodowanie należne powodowi jako forma naprawienia szkody majątkowej wyniosło kwotę 14651,16 złotych.

Konkludując, kierując się powyższymi przesłankami orzeczono jak w punkcie 1 sentencji, to jest zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 84151,16 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od 10 marca 2012 roku.

Powództwo w pozostałej części jako bezzasadne Sąd Okręgowy oddalił, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 2 sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c..

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punktach 4 i 5 sentencji.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 30 lipca 2014 roku wniosła pozwana (...) Spółka Akcyjna (...) w W. zaskarżając go w części zasądzającej na rzecz powoda kwotę 42 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz co do kosztów procesu, to jest co do części punktu I oraz III sentencji wyroku i zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyrażającą się w błędnym przyjęciu, iż kwota 120 000 zł (kwota 50500 zł wypłacona została jeszcze w toku czynności postępowania likwidacyjnego) jest odpowiednio wyważona w odniesieniu do udowodnionych i wykazanych szkód

i cierpień powoda oraz dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych, w okoliczności, gdy obrażenia, jakich doznał powód nie uzasadniają żadną miarą żądania odszkodowania we wskazanej wysokości zważywszy zarówno na skalę obrażeń i cierpień jakich doznał oraz ich wpływ na aktualny stan zdrowia powoda;

2. naruszenie przepisów prawa formalnego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia przejawiającą się tym, iż z jednej z opinii biegłych sądowych wynika, iż powód może, ale nie musi odczuwać w przyszłości konsekwencji zdarzenia objawiających się m. in. problemami z jelitem (złe zrosty – przepuklina), z drugiej zaś sam Sąd I instancji okoliczności takich na moment wyrokowania nie mógł stwierdzić, bowiem realnie nie występują one w sprawie;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 481 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż odsetki od należności głównej liczone winny być od dnia 10 marca 2012 roku, gdy zgodnie z ugruntowaną w tym zakresie linią orzecznictwa wynika, że zadośćuczynienie staje się wymagalne dopiero w dniu wyrokowania.

Stawiając powyższe zarzuty pozwany wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i oddalenie w tym zakresie powództwa, a także zgodną z tym odpowiednią zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie o:

3. uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W złożonej odpowiedzi na apelację powód domagał się jej oddalenia w całości oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, to jest przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Powyższe stwierdzenie dotyczy wszelkich rozstrzygnięć zapadających w toku postępowania sądowego, w tym również drugoinstancyjnych. Jednakże istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji, bowiem mimo że jest postępowaniem merytorycznym, ma charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

Sąd Apelacyjny rozpoznający przedmiotową sprawę stwierdza, że ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzone dowody należy uznać za prawidłowe i ustalenia te jako takie podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761). Wobec tego brak jest, wbrew zarzutom formułowanym przez skarżącego, podstaw do przypisania Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i dokonania wadliwej oceny dowodów z przekroczeniem granic określonych powyższym przepisem. Zgodnie z jego brzmieniem sąd obowiązany jest ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na

podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego - a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (par. m in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAP i US 2000/10/382).

Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniu z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/20; z dnia 29 października 1996 roku, III CKN 8/96, OSNC 1997/3/30). Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędnosci rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia. Zdarza się, że dowody przedstawione przez strony na poparcie ich twierdzeń są ze sobą sprzeczne i że na podstawie takiego materiału można zbudować dwa lub więcej stanów faktycznych wzajemnie sprzecznych, które znajdują potwierdzenie w części dowodów. Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów to sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednego z nich na warunkach określonych w wyżej wskazanym przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Na pełną aprobatę zasługuje w tym kontekście pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 kwietnia 2006 roku (sygn.. I ACa 1303/05, LEX nr 214251), iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Sąd Apelacyjny zauważa, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie został przeanalizowany wszechstronnie i wnikliwie i z ustalonych faktów Sąd Okręgowy wysnuł prawidłowe wnioski prowadzące w konsekwencji do uznania powództwa za uzasadnione w znacznej części. Sąd pierwszej instancji starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający reguł swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest skutecznie podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Przedstawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na wskazaniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2002 roku, II CKN 817/00 – niepubl; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2003 roku, I CKN 160/01 – niepubl.).

W świetle powyższych rozważań brak jest więc podstaw, aby podzielić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób i w okolicznościach podnoszonych przez skarżącego. W ocenie Sądu Apelacyjnego z tych samych względów na można również zgodzić się z podniesionymi w apelacji zarzutami kwestionującymi prawidłowość ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i racjonalny, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, poddał analizie całokształt zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, w tym w szczególności opinię instytutu, dokumentacje medyczne związane z procesem leczenia powoda, dokumenty obrazujące jego sytuację rodzinną, majątkową i zdrowotną, a także przeprowadzone w sprawie dowody osobowe w postaci zeznań powoda oraz świadków B. K. i W. K.. Na tej podstawie poczynił odpowiadające treści tych dowodów ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne, a które istotne pozostają w

aspekcie prawidłowo przywołanych przez sąd pierwszej instancji zasad wykładni przepisu art. 445 § 1 kodeksu cywilnego. Stanowią one, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych przez poszkodowanego wskutek deliktu cierpień fizycznych i psychicznych. Obejmuje ono wszystkie te cierpienia – zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono, jak słusznie podkreślił to Sąd Okręgowy, charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. Przewidziana w art. 444 § 1 i § 2 k.c. krzywda, za którą sąd może – na podstawie art. 445 § 1 k.c. – przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne. Przepisy kodeksu cywilnego istotnie nie definiują żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je natomiast judykatura. Stanowiska przez nią wyrażane w tym przedmiocie, a wskazujące przede wszystkim na potrzebę indywidualizacji czynników decydujących o wysokości przyznawanego świadczenia w odniesieniu do okoliczności danego, konkretnego przypadku, zostały przez Sąd I instancji w sposób całkowicie prawidłowy uwzględnione. Brak jest podstaw, aby tak jak czyni to apelujący, deprecjonować rozmiar krzywdy doznanej przez powoda wyniku wypadku z 21 maja 2009 roku. W jego efekcie powód doznał poważnych obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, wstrząśnienia mózgu, urazu głowy z ranami głowy, złamania łuku kręgu VC5, złamania szczęki z utratą zębów, ran okolicy podnosowej i skroniowej. Wskutek perforacji uszkodzonego jelita cienkiego doszło u niego do zapalenia otrzewnej, a więc stanu przejściowo zagrażającego życiu. Trwałe uszczerbki na zdrowiu powoda wskutek obrażeń doznanych przez niego w wypadku biegły chirurg ocenił na 10 % w związku z uszkodzeniem jelita cienkiego oraz na 10% w związku z przepukliną powstałą w rozległej bliźnie pooperacyjnej, biegły z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu na 15% z powodu trwałego ograniczenia ruchomości kręgosłupa szyjnego i dolegliwości bólowych z tym związanych, biegły neurolog na 10% z powodu utrwalonego zespołu bólowego na skutek złamania łuku VC5, biegły z zakresu chirurgii szczękowo – twarzowej na 2% z powodu utraty zębów. Precyzyjnie określone zostały przez Sąd Okręgowy doznane przez powoda cierpienia i ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu związane z zastosowanym leczeniem, przy czym nie można prezentować stanowiska, iż nie były one znaczne. Sam proces usunięcia ubytków zębów był rozłożony w czasie przez okres około jednego roku z uwagi na jego powikłanie wynikające z utraty w wyniku wypadku także blaszki kostnej. Opinia instytutu formułuje także jasno, jakie ewentualne powikłania możliwe są do wystąpienia w przyszłości w związku z doznanymi w wypadku urazami. Także te okoliczności zostały prawidłowo przez Sąd Okręgowy uwzględnione. Należy także mieć na względzie prezentowane aktualnie w orzecznictwie stanowisko, iż uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, wyrok z dnia 7 marca 2013 roku, II CSK 364/12). Podobne stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w wyroku z 30 stycznia 2014 roku (I CK 131/09, OSNC 2005/2/40) stwierdzając, że powołanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Biorąc zatem pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd odwoławczy uznał, że ustalenie przez Sąd Okręgowy należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie 120 000 zł znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy i uwzględnia wszelkie indywidualne aspekty doznanej przez powoda szkody niemajątkowej. Należy w tym miejscu także zaznaczyć, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnianiu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi, a w każdym razie skarżący skutecznie tego nie wykazał.

Podobnie nie znalazł uznania Sądu Apelacyjnego zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 481 § 1 k.p.c. Podzielić należy przywołany pogląd prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że termin, od którego zobowiązany z tytułu zadośćuczynienia popadł w stan opóźnienia warunkujący zasądzenie odsetek

ustawowych – należy ustalać indywidualnie, z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. Z prawidłowych rozważań Sądu pierwszej instancji wynika także, że o stanie opóźnienia można mówić wówczas, gdy wezwany do zapłaty zobowiązany znał już wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające mu racjonalnie ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zadośćuczynienia. Może to więc nastąpić także w dacie poprzedzającej chwilę wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2010 roku, II CSK 178/10, LEX nr 942800).

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności, apelację pozwanego, jako pozbawioną uzasadnionych podstaw, oddalono (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz zgodnie z § 2, § 6 pkt 5, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).

Marta Sawicka Dariusz Rystał Mirosława Gołuńska